CZĘŚĆ XIX. № 63. ROK 10. (1839.)

TYGODNIK PETERSBURSKI.

GAZETA URZĘDOWA KRÓLESTWA POLSKIEGO.

Wychodzi we Wtorki i Piątki. Prenumerata przyjmuje się pod adresem: do Wydawcy Tygodnika w Petersburgu, do Expedycyi Gazet Petersburskiego Pocztamtu, lub do xięgarni Gräfe; w Warszawie, w drukarni Zawadzkiego i Węckiego i w Biurze informacyjnem; w Wilnie w xięgarni Zawadzkiego; nadto we wszystkich Pocztowych w kraju urzędach.

Cena *Roczna:* w Rossy s pocztą, a w stolicy, z noszeniem do mieszkań, 50 r. ass. *Półroczna*, 25 r. ass. Bez poczty, dla odbierających w xięgarni Gräffe: *Roczna*, 45 r. ass. *Półroczna*, 25 r. ass. Dla Królestwa Polskiego: *Roczna*, 53 r ass. *Półroczna*, 28 r. ass.

WTOREK, $\frac{15}{27}$ SIERPNIA.

Wiadomości krajowe.

Petersburg, $\frac{14}{26}$ *Sierpnia.*

— Przez Reskrypt Cesarski 31 Lipca b. r. mianowany kawalerem orderu Ś. Anny 1 klassy s koroną Zarządzający wewnętrzną hordą Kirgizów, Chan *Dżanger-Bukiejew*.

— Jen.-porucznik *Michajłowski-Danilewski* miał szczęście złożyć N. Cesarzowi Jmci dzieło swoje pod tytułem «Rys Wojny narodowej 1812 roku» którego napisanie było mu polecone przez N. Pana. P. Michajłowski-Danilewski udarowany został przez J. C. Mość kosztowną tabakierą z brylantami.

— Wyjechali s Petersburga: 10 b. m. Członek Rady Wojennej Jenerał artylleryi baron *Löwenstern 1*, do Moskwy; —Minister Wojny, Jenerał-adjutant hrabia *Czernyszew*, do Możajska; — Dezurny Jenerał Głównego Sztabu J. C. M. Jenerał-adjutant hrabia *Kleinmichel* do wsi Borodino; — Członek Rady Państwa, Rzeczywisty Radzca Tajny *Ribeaupierre* do Torżka;—11 b. m. Głównozarządzający wydziałem Dróg Kommunikacyj i gmachów publicznych Jenerał-adjutant hrabia *Toll* do różnych gubernij.

Wiadomości zagraniczne.

Londyn 10 Sierpnia. Parlament Cesarski Na posiedzeniu Izby Lordów 8 b. m. izba zajmuje się billem, wniesionym przez Ministrów dla położenia kresu nieprawnym przysięgom, pomiędzy rozmaitemi stronnictwami w Irlandyi. Lord Wharnchiff i kilku innych parów ze stronnictwa konserwatorów mówią o istnącym jakoby w Irlandyi spisku, mającym na celu stłumienie protestantyzmu.

Na posiedzeniu 9 b. m. bill o sądach policyjnych w stolicy odczytany został poraz drugi. Lord Lyndhurst oświadczył, że zarzuty jakie ma uczynić odkłada do czasu kiedy bill będzie roztrząsany w Komitecie.

— Na posiedzeniu Izby Niższej, 7 b. m. izba zajmuje się billem o municypalności w Irlandyi, który jak wiadomo był bardzo zmieniony przez izbę parów i uznaje że ta ostatnia izba naruszyła prerogatywę Niższej, modyfikując nieprawnie jeden artykuł finansowy billu, który miała tylko prawo przyjąć lub odrzucić bezwarunkowo. W skutek tego izba unieważnia ten artykuł, co do innych zaś popraw, również nadwerężających jej przywileje, lubo w mniejszym stopniu, izba ma naprzód zastanowić się nad tym przedmiotem, zanim będzie miała konferencyą o tem z izbą Lordów.

Następnie lord John Russell czyni rozmaite uwagi nad jednem z postanowień, wniesionych przez lorda Brougham, i przyjętem przez izbę parów, które chce mieć, iżby władza wykonawcza, nim użyje prawa łaski, naradzała się uprzednio z Sędzią, który wydał wyrok, nie zobowiązując się wszakże do usłuchania jego porady. Minister, naganiając w mocnych wyrazach to rozporządzenie, naruszające prerogatywę Korony, oświadcza iż nie przestanie działać po dawnemu, i nie zmodyfikuje swojego w tym względzie postępowania, jak wtedy, kiedy ku temu będzie zmuszony przez bill, przyjęty przez trzy władze Państwa.

Powtórne odczytanie billu o policyi w Birmingham, zostało nakazane 74 głosami przeciw 20, po żwawym oporze ze strony radykalistów.

Na posiedzeniu 8 b. m. po długich rozprawach w komitecie o billu, który przedłuża na dal kommisye ubogich i billu o policyach hrabstw i powiatów, lord Palmerston prosił o pozwolenie przedstawienia nowego billu o zapobieżeniu handlowi murzynów i ten bill tegoż wieczora odczytany został po raz pierwszy.

Na posiedzeniu 9 b. m. przed przystąpieniem do odczytania poraz trzeci bilu, przedłużającego pełnomocnictwa

kommisyi centralnej ubogich, P. Freshfield podaje poprawę do tego billu. Ta poprawa zostaje odrzucona, a bill przyjęty. Potém lord John Russell wnosi odłożenie do 12 b. m. rozbioru popraw izby Lordów, uczynionych w billu o municypalności w Irlandyi. Wyraża nadzieję, że nieporozumienia trwające już od lat kilku między dwiema izbami w przedmiocie tego środka, blizkie są końca. Dla osiągnienia jego, minister, uznając że poprawa izby Lordów, nadweręża przywileje Niższej, prosi niemniej o ustąpienie w głównych punktach, o które izba Lordów zdaje się chcieć obstawać, i o przyjęcie w tym celu innego billu, stosownego do celów izby Lordów, we względzie przw mieszczan i czynszu wyborowego, i usuwającego zupełnie zagadnienie co do przywilejów.

P. Shaw pochwala zupełnie podawany środek. P. O'Connell, twierdząc iż nie będzie mu się opierał, oświadcza, że Irlandija niewprzód będzie zaspokojona, aż po postawienin jej na tej samej stopie, co Anglija.

Na temże posiedzeniu, bill lorda Palmerston, podany w celu zapobieżeniu handlowi murzynów, przeszedł trzy rozmaite stanowiska: powtórne odczytanie, komitet i zdanie sprawy.

Na temże posiedzeniu, wniosek radykalistowski P. Duncombe, nieprzyjaźny ministrom, odrzucony został 51 głosami przeciw 29. Konserwatorowie w tym razie głosowali za ministrami przeciw radykalistom.

— Najstarszy oficer armii angielskiej, jenerał sir James Stewart, umarł mając wieku lat 95, z których 78 przepędził na służbie.

— Podług gazety «Courrier», bank «Phoenix» w Liverpool zbarkmtował.

— Odkryto ostatnimi czasy kontrabandę trunków gorących prowadzoną na wielką stopę, tak iż szkody skarbu wyniosły do 50,000 funtów sterlingów. Mniemają że sami urzędnicy celni należeli do tego oszukaństwa, które było prowadzone z największą zręcznością.

— Turniej hrabi Eglinton będzie miał miejsce, jak wiadomo, 28 b. m. Budują się dwie galerye: jedna na 1000 osób, wszystko przyjaciół i znajomych szlachetnego gospodarza, druga na 2000, do której wstęp będzie za biletami. Te rozdawane będą bezpłatnie, ale goście, żeby być wpuszczeni, powinni być w ubiorze wieków średnich, lub w stroju gorálskim. Lord Glenlyon ma stawić się na czele stu gorali swego Klanu. Wielu cudzoziemskich rycerzy zapisało się do walki. Zbroje powiększej części wzięte są ze starożytnych zbrojowni. Damy będą w kostiumie XV wieku.

Sam Lord Eglinton, jest młody, piękny człowiek, lat 27; pochodzi on ze starożytnej rodziny Montgomery, s której rycerze odznaczali się zawsze na turniejach, lubo dwakroć ich wystąpienie fatalne miało skutki. Jeden Montgomery, wkrótce po epoce panowania Wilhelma Zdobywcy, w turnieju ranił śmiertelnie jednego z Królow, jego następców, i w skutek tego rodzina cała wyniosła się do Francyi. Ale i tam jeden z Montgomery'ch miał nieszczęście, również w turnieju, zabić Króla Henryka II, za co ścigany, tułał się przez lat około 20, po tém schwytany, był ścięty z rozkazu Maryi de Medicis. Godna uwagi że tak nieszczęśliwe wypadki nie zdołały w szlachetnym następcy pomienionych rycerzy ostudzić zapału do zabaw tego rodzaju. Mówią że damy zaproszone na turniej, zrazu wzbraniały się ozdobić go swoją obecnością, lekając się widoku niebezpieczeństw, jakie mogą się zdarzyć; ale przekonano je dokładnemi statystycznemi podaniami, że najzapalczywszy turniej daleko mniej przedstawia niebezpieczeństw, niż zwykłe polowanie na lisa konno, albo tak zwane polowanie do dzwonnicy, (steeple-chase).

— Howell, Jones i Robert, którzy należeli do rnzruchów w Birmingham, skazani zostali przez sąd Warwick na karę śmierci. Młody Aston, skazany na tęż samę karę, ma być przez Prezesa Sądu Przysięgłych polecony łasce Królewskiej.

— Prace około Tunnelu szybko postępują, tak iż sklepienie jest teraz już o 15 stop od znaku najniższej wody, ze strony Middlesex. Grunt w którym teraz pracują jest też daleko dogodniejszy niż dawniej. W ostatnich czasach tunnel postępował po cztery stopy na tydzień.

Paryż 10 Sierpnia. Wyjazd Reszida-paszy i Achmeta-paszy do Konstantynopola, naznaczony został na 23 b. m. Pakiebot rządowy czeka na ich rozkazy

— Fregata «la Néréide» dowodzona przez kapitana Turpin, i na której powiewa bandera vice-admirała Baudin, weszła do portu w Brest, 8 b. m. dokąd przybyła z Mexyku.

— Ratifikacye traktatu między Francyą a Mexykiem zostały wymienione.

— Od roku 1815 po 1835 ludność Francyi pomnożyła się od 29,600,000 dusz do 33,540,910. Skąd inąd produkcya zboża, podwoiła się w tymże dwudziestoleciu tak, iż teraz Francye wydaje 71,684,044 hektolitry różnego zboża.

Mexyk. Wojna domowa jest na teraz ukończona w Mexyku, zwycięztwem zupełnem odniesionem przez centralistów nad federalistami. Tampico poddało się 4 Czerwca a Tuspan 11go. Jenerał Arista zajął te dwa miasta. Wszakże nie można uważać Mexyku za zupełnie uspokojony, dopokąd się nie pogodzą między sobą Prezydent Bustamente i jenerał Santa Anna, który nie zdaje się być usposobionym wrócić do domowego zacisza.

NAJPOŹNIEJSZE WIADOMOŚCI.

Paryż 12 Sierpnia. Kommissya Sądu Parów, mająca wyrzec o losie uwięzionych s powodu rozruchów, zebrała się wczora i na wnioski prokuratora jeneralnego rozkazała wypuścić na wolność sześćdziesiąt osób. W przyszłym tygodniu Kommisya znowu się zbierze. — Monitor zawiera mianowania i zmiany w Prefekturach. Dwóch Prefektów Departamentów złożono z urzędu, a natomiast przywrócono dwóch, usuniętych za ostatniego Ministerstwa.

— Nowiny z Londynu nie przechodzą 10 bieżącego m. Podług nich interesa giełdowe są w tak dobrym stanie, jak od kilku lat nie były. Na wszystkie fondy płaci się stale po 6 od sta. Kredyt jest wyborny i co godna uwagi że cena towarów przez to nie ucierpiała. Owszem są przedmioty które podniosły się w cenie.

Turcya. Gazeta Wrocławska ogłasza wiadomości s Konstantynopola po 30 Lipca, podług których Akif-efendi wyjechał na powrot do Alexandryi, wioząc z|sobą postanowienie Dywanu. *(Journ. de S. Pt. Gaz. Pet. Psz. Półn.)*

Historyja.

Wilno, od początków jego do roku 1750, przez Kraszewskiego.

(Dokończenie.)

III. Olgierd r. 1341 — 1377. — *podział Litwy. Ks. Jawnut na Wilnie. Zmowa na niego i odebranie mu Wilna. Dworzanie Olgierda. Męczeństwo Franciszkanów. Wilno spalone. Śmierć i Chrzest Olgierda. Grob jego. Przywileje Rusinow. Cerkwie Greckie.*»—(p. 33—47).

Powierzchownie przeskoczył P. Kraszewski świetne panowanie Olgierda, zacieśniwszy je do kilku małoznacznych wypadków w Wilnie, jako to: 1) wygnania z Wileńskiej dzielnicy Jawnuty; 2) ukarania dworzan za przyjęcie greckiej wiary; 3) męczeństwa franciszkanów; 4) zakładania ruskich cerkiew, i 5) zgonu Olgierda jakoby chrześcianina.

Nie śledził przyczyn wielce w polityce ważnego odebrania Wilna bratu Jawnucie, za nieudolność bronienia się od czyhających na zawojowanie Litwy i Żmudzi Krzyżaków, i żądających tym sposobem połączyć z sobą siły Liwońskich mieczowników. Nie zbadał, bałamutnie od Stryjkowskiego w r. 1339 naznaczonego czasu tego zdarzenia, gdy wedle Ruskich i Pruskich dziejopisów r. 1345 nastąpiło (a). Należało słow parę odważyć, rzadkiemu przykładowi zgodnego współrządu dwóch braci, bardziej ojczyznę, jak osobisty miłujących interes. Nietrafnie Olgierda *chwiejącym się w wierze* (p. 35) nazywa. Przetrwał on do zgonu najuporczywszym poganinem. Nie złamały go kilkakroć odnawiane (1344, 1351 i 1354 r.) Krucijaty. Nieskutkowały usilności nawrócenia go przez Kazimierza Wielkiego (roku 1349), Rzymskiego Cesarza (1358) i Papieża (1349 i 1373 roku) przedsiębrane, ani podchlebne dwóch żon Ruskich przymilenia (b); bo go ledwie nie konającego, przebrzydłym poganinem nazywa spółczesny Wigand. Kraszewski na słowo jednego z najbałamutniejszych latopisców, chrzci go, i odśpiewuje pogrzeb w ruskiej cerkwi nad przystrojonem w mniszą kapicę (рясa) poganinem.

Mniemał zapewne Kraszewski, że słowa Kojałowicza (c) toleranciją dla Rusinów opiewające, dobrodusznie za nawrócenie brać należy. Następnie wymędrkowaną Stryjkowskiego poprawą złudzony pomieszał żony Olgierda (p. 32) nazwawszy pierwszą Witebską xiężniczkę *Iuliannę*, drugą zaś Twerską *Maryą*, gdy było na odwrót. Wszak sam już za Maryą przy życiu ojca pojętą, dał mu Witebsk w posagu, Juliannę zaś Alexandra Michałowicza Twerskiego xięcia corkę, pojął dopiero r 1349 (a) Metropolita Feognost osobiście dyspensował ten ślub, ile z niecnym poganinem zawierany wedle Latopiscow. Ta dumna Jagiełły matka, silny na jego miałki umysł wpływ wywierała przed ożenieniem się z Jadwigą. Powypaczał dzieje Olgierda Stryjkowski, i zbałamucił Kraszewskiego, lecz są już dziś śrzodki poprawienia jego zagałuszeń z dzieł Karamzina i Voigta.

Jeżeli Kraszewski nieodzownie żąda zmusić Olgierda do dwukrotnego karania swych dworzan «*za przyjęcie greckiej wiary*» co ile wiem s późniejszych źrzódeł, miało się odbyć na placu «*kary złoczyńców i łotrów*» zwanem (później Bazyliańskim), należało mu krytyczniej rozwikłać źrzódła, czas, i osoby tej uległe kaźni: inaczej nie dam mu wiary, pomny na to jak 500 wyciął wileńczykow, winnych męczeństwa franciszkanow, i|tolerował ruskie obrządki.

Smierć męczeńską dwukrotną *franciszkanów* do ckliwości rozbabraną przez Styjkowskiego i Grzybowskiego, nie domieszkających w Wilnie stosowałbym, lecz raczej do dwudziestu czterech s Polski wysłanych przez Papieża Urbana V roku 1370 na nawracanie *Rusi i Litwy*, wedle Rajnalda. Imiona ich, u Kraszewskiego (p. 43), mianowicie Izydora Kijowskiego i Stanisława Krakowskiego, nieobecność w Litwie Olgierda zajętego trzecią na Moskwę w r. 1372 wyprawą, wedle Karamzina, poparłyby ten domysł. Lecz to samo zdarzenie, jako pobożna legenda pod wątpliwość może bydź podane, gdy czas jego nie wiadomy, a Stryjkowski zamilcza, skąd je poczerpnął. swiadeczne jakoby tego męczeństwa krzyże, mogą mieć trafniejszy wykład s prawa Magdeburskiego (b) zalecającego stawić Krzyże, na pamiątkę nowo dźwignionego miasta (Civitas) chrześciańskiego, tym bardziej że te trzy krzyże podobno za Jagiełły dopiero się ukazały, a obrazek przez Franciszkanow wyryty, odnoszący to zdarzenie do r. 1333, przypadłby raczej na czasy Gedyminowe. Może franciszkanie tym obrazkiem chcieli uwiecznić pierwiastkowe swe przybycie do Litwy, bo już Gedymin w liście do Papieża pisał, ze trzyma przy sobie Franciszkanów i Dominikanów.

Czas zgonu Olgierda, na wiarę Ruskich latopisców w r. 1377 położony przez Kraszewskiego, nie tylko jest jak chce «*prawdopodobniejszy*» lecz niezawodny, bo się nań zgadzają wszyscy pruscy Kronikarze i historycy, oraz Karamzin (a) Błąd Długosza, Miechowity i Kojałowicza do r. 1381 życie jego przedłużających, postrzegł Naruszewicz z aktu w roku 1380 przez samego Jagiełłę wydanego, lecz sam roku nienaznaczył. Mam pod ręką traktat Jagiełły roku 1379. z Krzyżakami, w którem na pieczęci pisze się: *Jagal De*

(a) Wrem. Sofij: u Daniłowicza p. 168 a za nim Karamzin. — Voigt Historyja Pruss T. V p. 39.

(b) Zobaczyć dzieje Kościelne Rajnalda i akta u niegoż pod temi latami przytoczone.

(c) Kojałowicz T. I. p 279.

(a) Będące u mnie latopisce kładną rok ożenienia Olgerda 1349 r. Karamzin odsuwa do 1352, i wklada na Olgerda obowiązek chrzczenia potomstwa w grecki obrządek, czego ten nie dopełnił, jak niżej się powie. Wszystko to potrzebuje krytycznego sprawdzenia.

(b) Juris Municipalis Art. IX glossa w wydaniu Jaskiera: «Et pax Petri cum signo *crucis* civitatibus concessa. Idque signum huusque servatur ubi civitates vel *foralia noviter* fundantur. — Glossa dodaje: Per crucem igitur quae figitur, iu foro vel oppido, qnod erigitur, assensus judicii spiritualis. . . . denotatur.

*

Gracia Rek in Lettovia. Na nim oparty i Kraszewski (p. 51) niedowiarstwo swe prostuje.

Nie mówi Kraszewski, skąd wie *«o przywileju handlowém, Rusakom Wileńskim nadanym (p. 46)».* W wiadomych jego rozejmach, z Ruskiemi Xiążęty, (b) zaręczony jedynie przejazd do *Litwy* Kupcom Ruskim. O trzech Cerkwiach ruskich, za czasów jakoby Olgerda postawionych w Wilnie, nic stanowczego wyrzec nieumie P. Kraszewski (47) ani ich nażwisk wymienić. Zapewne r. 1341 niestawiła Cerkwi na grobach pobitych dworzan, Julianna (p. 36), ile dopiero r. 1349 zaślubiona. Ważna ta okoliczność, mogła by bydź jedynie rostrzygnioną po bacznem przejrzeniu archiwum a przynajmniej kopij cerkwi Sw. Ducha w Wilnie, gdzie i Cerkwi Spaskiey powinny bydź akta. Czasy Olgierda były najpomyślnieszemi dla Greckiego obrządku w Litwie. Albowiem Jagiełło ciągle cierpiał wyrzuty i zaskarżenia przed Papieżem od Krzyżaków, że Rusinow niechce nawracać. Alexander upornie się wzbraniał stawić cerkwi dla swoiej żony Heleny. Za Zygmunta I stanęła Cerkiew Św. Mikołaja i Bazyliańska z hojności xięcia Ostrogskiego.—W rozdziale o Cerkwiach i Kościołach, zapewne zechce nas P. Kraszewski staranniej nauczyć o czasie zakładania każdej Cerkwi i Kościoła. Professor Lobenwein zebrał niektóre wieści o Cerkwi Spaskiej, którą za ginącą w przeszłości uważam i może za najdawniejszą.

IV. Jagiełło. r. 1377—1387. *«Potomstwo Olgierda i Kiejstuta. Jagiełło obejmuje rządy. Wojdyłło jego ulubieniec. Traktaty z Krzyżakami. Wyprawa na Połock. Wzięcie Wilna przez Kiejstuta. Nowa dzielnica Jagiełły. Wojdyłło powieszony. Odebranie Wilna. Wzięcie Trok. Kiejstut nadchodzi z wojskiem. Spotkanie się wojsk. Umowy. Zdrada. Zabicie Kiejstuta. Ucieczka Witolda s Krewa. Łączy się s Krzyżakami. Zgoda z Jagiełłą. Domy gościnne. Cerkwie. świątynie Znicza i Antokolska. Franciszkanie. Zydzi. Miasto.»*—p. 48—64.

Nie dość dotąd roziaśnione początkowe lata Jagiełły, nabierają s czasem więcej pewności. Szeroce o nim piszą prusscy kronikarze i akta urzędowe; wydałem spółczesny mu latopisiec Litwy. Długosza powieść wierniejszą bydź zaczyna, i dla tego dzieło Kraszewskiego mniej chramie w opisaniu jego czasów. Dobrze tu chwycony przez autora charakter ulubieńca Jagiełły, chłopca Wojdyłły, waśniącego stryja z synowcem; przezorne niedowiarstwo zacnego Kiejstuta, a czarna zdrada synowca Jagiełły, oraz zręczna ucieczka s Krewa Witolda. Dzięki autorowi za poddanie pod Rozsądną krytykę, przesadzonych Bóg wie jakiego latopisca wiadomości o świątyniach Znicza w Wilnie i na Antokolu. Lecz jeszcze i ten rozdział nie jest wolny od usterków. Wyliczając naprzód Kraszewski synów Olgierda, czerpie ich nazwiska ze Stryjkowskiego,! z zamilczeniem zrzódła, i dawne fałsze na nowo fałszuje. Wielce zawikłanym jest punkt w dziejach Litwy o potomstwie Olgierda. Tępili nad nim pióra Naruszewicz i Onacewicz, i niewyszli zwycięzko. Stroniący od pyrronizmu Kraszewski,! wolał zaufać całkiem Stryjkowskiemu. Ten s 15 latopisców poprawiał, a rzeczywiście mącił imiona synów Olgierda, może dla łechtania dumy pewnych domów. Ile znam latopiscow wszyscy jednozgodnie, ni mniej ni więcej, nad XII synów Olgierdowi przyznają, lecz każdy dowolnie z dziejów podbiera ich nazwiska byle uzupełnił liczbę. Są, co stwarzają niebywałe osoby, inni stryjów z synami zbijają na miazgę. Przemieszawszy jego żony, przyswajają obce każdej potomstwo, a nadaniem niewłaściwych każdemu imion chrzestnych, bardziej rzecz wikłają. Stąd niewiemy liczby synow Olgierda s pewnością czyli wszyscy jednej lub dwuch i jakich byli matek, jaki między wszystkiemi starszeństwa porządek. Zbierając o tem teraz dyplomatyczne dowody, dla wyświecenia prawdy, jestem tego przekonania, że z Maryi Witebskiej zrodzeni przyjmowali Grecki obrządek, potomstwo zaś drugiej żony Julianny Twerskiej, bądź zostało w pogaństwie z nadzieją osiągnienia tronu, bądź przyjmowało chrzest łaciński, gdy ten zaczął słać drogę do korony. Następnie opisując Kraszewski zawarty s poduszczenia Wojdyłły skrycie traktat Jagiełły z Krzyżakami przeciw Kiejstutowi roku 1380 mieni go doszłym na *«polach Gdańskich».* Wwiodł w ten błąd Baliński. Traktat ten nastąpił w puszczy na łowach pod Daugami lub Dawgiszkami w Trockim powiecie niedaleko Olity, jak akt jego № 436 w Indexie Napierskiego opiewa. Szkoda, że Baliński i Kraszewski wypisując akta z Indexu Napierskiego, opuszczają numera, które jedne mogą ułatwić wyszukanie oryginałów i poprawienie omyłek.

Ponieważ zdradliwe skojarzenie się Jagiełły z wrogami Krzyżakami, odkryły dopiero dane przez nich posiłki Jagielle w wyprawie na Połock, a zatem Kraszewski opisujący tę wyprawę nie więcej historyczną mieści wiadomość (p. 52) jakoby *«Połock trzymał Wojdat Kiejstutowicz»* który Jagiełło chciał zawojować dla Skirgiełły.) Z Napierskiego wiemy dowodnie (№ 445) że r. 1385 rządził Połockiem z woli ojca, Andrzej Olgierdowicz, z Maryi Witebskiej zrodzony i nienawidziany przez Jagiełłę. Mylnie ostatniego Andrzeja (p. 49) zowie Kraszewski *Wygandem*, albowiem udowodnić nietrudno aktami, że Wygand, przyrodni brat Jagiełły, (uterinus) nosił chrzestne imie Alexandra. W czasie wojny Połockiej, Kiejstut zajmuje Wilno, i o zdradzie synowca przeświadczony, za karę odejmuje mu Wilno, a daje dzielnicę Witebską, ile od Pruss i intryg Krzyżackich odleglejszą. Całą zaś zemstę obraca na podżegacza Wojdyłłę którego dał obwiesić, nie *«w Wilnie na łysej górze»* (p. 55) lecz, wedle świadectwa latopisca Litwy, w pochodzie na Nowgorod Siewierski, zapewne w Dąbrownie, należącej do tego zdrajcy, jak akta Kapituły Wileńskiej przeświadczają.

Gdy Kiejstut wojuje Nowgorod Siewierski, Jagiełło podstępnie odzyskuje Wilno. Gromadzi zwolenników, zaprasza do wspólnictwa Krzyżaków i wojnę stryjowi obiawia. Obu siły zbrojne spotykają się pod Trokami. Tu Jagiełło żądaniem traktowania pokrywa zdradę, zwabia do obozu Kiej-

(a) Wigand spółczesny, Lindenblatt str. 33 Voigt w historyi Pruss. T. IV p. 285.

(b) Starożytna Rossyjska Biblioteka, oraz akta Archeograficznej Komissyi 1836 roku T. I. № 8. obięły te akta.

stuta, a puszczeniem zawczesnej wieści o nastąpionej zgodzie, skłania przyjaciół Kiejstuta do rozejścia się, i wtedy otoczonemu Krzyżakami stryiowi daje zrozumieć, że trzeba jechać do Wilna. Nie są więc ściśle wyrazy Kraszewskiego (p. 56) «*namówił Kiejstuta Jagiełło jechać do Wilna*». W Wilnie Kiejstuta okuto w kajdany i wywieziono do Krewa, gdzie przez nasadzonych siepaczów uduszony został w więzieniu. Niechciał Kraszewski naznaczyć czasu jego zgonu który zdaje się przypadać na r. 1382. Syn Kiejstuta Witold z Wilna do Krewa przeniesiony, przeczuwając los podobny ojcu, za pomocą żony uchodzi z więzienia i do Krzyżakow się chroni. Lecz gdy ci zbyt uciążliwych od niego żądali ofiar, powrócił nazad i z Jagiełłą się pogodził. Ta jest treść rozdziału.

Co do końcowych wiadomości, nie dość nam gołosłownych powieści *o domach gościnnych*, *Cerkwiach, zaprowadzeniu roku 1326 żydów do Wilna jakby zabranych w niewolę? ilości mieszczan do 20,000 obrachowanych?* itd. (p. 62).

Każda s tych ważnych w dziejach Wilna okoliczności, potrzebowała krytycznego udowodnienia zrzódłami, aby nabrała historycznej pewności i wiary.

V. Wilno Chrześciańskie. od. r. 1387—1392. «*Zaślubienie Jadwigi. Nawrócenie Litwy. Kościoły w Wilnie. Biskupstwo Wileńskie. Grecy. Handel. Prawo Magdeburskie. Straż Zamku. Skirgiełło i Witold chce opanować Wilno.* (Witold) *Łączy się s Krzyżakami. Napad na Wilno. Umowy z Jagiełłą. Zdrada Krzyżakow. Zwiedziony od Jagiełła, zdradą chce dobyć Wilna. Łączy się znowu s Krzyżakami. Konrad Walenrode. Wyprawa na Litwę. Bitwa pod Werkami. Oblężenie Zamków. Rzeź Krzywego grodu* (w Wilnie). *Odstępują oblężenia. Przybycie Jagiełły. Usuwa Skirgiełłę. Oleśnicki broni miasta. Porażka Krzyżaków*» p. 64—85.

Opisanie tej treści wyświeca bieg myśli P. Kraszewskiego. Zaledwie parę okoliczności dotknął właściwej historyi miasta, a mianowicie *Kościołów*, *Biskupstwa*, *handlu* i *prawa Magdeburskiego*.

W rzeczach do ogólnych dziejów Litwy stosujących się, wymieniwszy Autor przyczyny odstręczające Litwę od Chrystianizmu; politykę Polaków chylącą się ku Jagielle, a stan ostatniego uciśniony, już przez obawę Krzyżaków, już mściwego Witolda oraz Rusi,—twierdzi, że «*pierwsi polacy wysłali zapraszaiące go na tron poselstwo*» p. 65. Nie wierzę w tym punkcie Latopiscowi, kiedy dziś mam drukowany przez Wiśniewskiego akt Krewski 1385, poświadczający, że Jagiełło uprzedził Polaków wysłaniem w okazałem poselstwie do Krakowa brata Skirgiełły, księcia Ruskiego Borysa, i Hanulona s prożbą o rękę Jadwigi. Nie więcej trafnie (p. 65) każe Kraszewski chrzcić w Krakowie *matkę?* Jagiełły, Juliannę, jeślim dobrze słowa jego wyrozumiał. «*Jagiełło....z braćmi i matką ochrzczony został.*» Nie byłoby to nawet zgodne z tem co wyżej mówił Kraszewski o jej uporczywem obstawaniu przy ruskich obrzędach i stawianiu cerkiew.

Co się tyczy jakoby zwołania przez Jagiełłę *Sejmu* czyli *Rady* dla nawracania Litwinów w Wilnie 1386 r., zawcześnie ten termin i rzecz wprowadza P. Kraszewski. Sejmem zwać zwykliśmy poważne i wspaniałe zgromadzenie stanów przez Króla zwołane, składające się z rady jego przybocznej i pewnej liczby szlachty, w oznaczonem miejscu i czasie, stanowić mające o wojnie, pokoju, podatkach i nowych prawach. Zaledwie pod Zygmuntem I, i to jeszcze nieudoskonalony obraz Sejmów Litewskich postrzegam, lecz o pierwiastkowem ich zawiązku i kolejnem rozwijaniu nikt stanowczo niewyrzekł. Stryjkowski zdaje się za tropem Długosza, po zgonie każdego xięcia, ledwie nie od Palemona, dla wyboru następcy wraz Sejmy zwołuje, nie pomniąc że dziedzicami Litwy mieniący się Xiążęta, wyboru niepotrzebowali. Rozważniejszy Sarnicki wyląg w swej głowie pierwszy jakoby Sejm Litewski (1385 r.) naradzaiący się o poselstwie Jagiełły dla otrzymania ręki Jadwigi, wszakże w oryginalnym akcie, o tem milczenie. Czytam wyniesienie przez Jagiełłę (r. 1387 dnia 20 Lutego) na W. K. Litewskie Swidrygiełły, lecz tam ani Sejmu nazwiska, ani panów Litewskich nie widzę, procz braci Królewskich i kilku polskich możnowładców, jako świadkow. Dopiero w pierwszej s Polską Unii r. 1401 wstępują: Prae lati, Principes, barones, terrigenae terrarum — nec non Universitas omnium, lecz bardziej dla przyłożenia pieczęci do aktu, aniżeli narady, bo Jagiełło samowładnie wolę swą im obiawia. Akt Horodelski (r. 1413) użył terminu *Parlamentum* Sejmowi odpowiedniego (actum in Parlamento seu Congregatione generali) powtórzył toż słowo Warneńczyk (1438 r.) (a). Lecz wychodzące za Kazimierza i Alberta przywileie, na swobody Litwinom, ani o Seymie ani Parlamencie nie wspominają. Zaledwie r. 1499 termin *conventionis generalis* użyty i zgoda na unią Biskupow i Xiążąt zapisana (praesentibus et consentientibus). Wszakże pierwszą porządną ordynacją Sejmow Elekcyjnych napisał Kardynał Fryderyk, brat Alexandra dla Polski i Litwy razem, której kopiją posiadam. Od Zygmunta porządnieysze panują ziazdy. Lecz sejmy Litewskie za Zygmunta I różniły się co do formy od Polskich. Nie miały stałych miejsc i czasu, choć im Horodło i Lublin naznaczone. Wysyłały jedynie swe żądania na piśmie do Krakowa (прозбы) przez Posłow; Król przez wysłanego Kanclerza lub jakiego urzędnika dawał odpowiedzi zgadzające się lub gromiące Litwinów za zuchwałe domagania. I to Seymem Litewskim się zwało, a akta metryki mianują je Poselstwami. Te dorywcze o Sejmach uwagi, zebraniem większej liczby aktow potwierdzić lub zbić wypada.

Mówiąc o założeniu i uposażeniu kościoła katedralnego Wileńskiego Sw. Stanisława (p. 69), wątpię aby wiernie z oryginału wypisał Kraszewski majątki nadane kościołowi, gdy w mojej kopii inne spostrzegam nazwiska; czym się sam nie udurzył, nie wiem: lecz od historyka miasta żądam

(a) Słowo Parlamentum we Włoszech w Trevigi używane, znaczy Wielką radę stanowiącą o wszystkiem tyczącem się ogólnego dobra oraz wewnętrznego i zewnętrznego bezpieczeństwa: jako uchwalenia podatków, wojny, pokoju, wyboru urzędników. Bonifacio p. 159. 162. 199.

ścisłości, bo na jego słowa, wszyscy będą powtarzali błęd. Akta te warteby były druku z oryginałów, gdy w nich drogie jest dla historyka każde słowo.

Skoro autor prócz kościołów Wileńskich Sw. Stanisława i S. Marcina na zamkowej górze, założonych przez Jagiełłę 1387 r. wymienia inne w Litwie dźwignione (p. 70) wypadało mu wspomnieć wszystkie w Długoszu poszczególnione, a mianowicie nie zamilczeć *Oboleckiego* na Białorusi (którego erekcją posiadam). On może bydź dowodem nawracania, przez Jagiełłę nie samej pogańskiej Litwy, ale i grecki wyznających obrządek, do czego ciągle znaglali go krzyżacy i oskarżali w Rzymie o niedbalstwo w nawracaniu Rusinów. Czyli w tem niebyło chytrego podstępu, oburzania Rusi?—niech dzieje badają.

Tu oczekiwać można było wykazania swobod nadanych nowo-chrzczeńcom jako to: 1) wolnego i zupełnego rozrządzania własnym każdego majątkiem i przenoszenia go na sukcessorów; 2) ustanowienie Sędziów w każdem powiecie i kasztelanij, 3) swobodnego bez przymusu hospodarów, wychodzenia za mąż córkom, a wdowom zostawania na wdowieńskim stolcu do powtórzenia małżeństwa; 4) uwolnienia od wszystkich robot na rzecz xiążąt, prócz do budowania zamków.

Zbyt nieuważnie czytał P. Kraszewski przywilej Merecki Jagiełły r. 1387 dla Wilna, jakoby na Magdeburskie prawo, skoro niepostrzegł, że ono tam nie jest nadane, ale jedynie obiecane za przyjazdem Króla do Polskiej. Błędnie przeto nazywa *Emancypaciją miasta* (p. 73), kiedy to zawsze zostając pod władzą Starosty, obowiązane do obrony zamku, nie otrzymało porządków Magdeburskich, ani praw mogących je podnieść do kwitnącego stanu; nie uwolnione od urzędników krajowych a nie poddane wyborowym aż do r. 1432. Jedno co rzeczony przywilej poświadcza, jest istnienie stanu miejskiego pod wyrazem *Cives Incolae, Communitas*, których oznaczenie należało rozjaśnić. S tegoż wynika, że przed r. 1432 nie mógł bydź Wojta urząd w Wilnie, a zatem bezdowodnie Kraszewski pod r. 1387 sądy Wojtowskie wymienia, gdy w przywilejach miejskich dawniejszego wojta nad Juchnę Ławrynowicza r. 1485 niedostrzegłem. Wedle zeznan'a Kraszewskiego akta Wileńskie Wojtowskie rospoczynają się dopiero 1490 r.: więc Ławrynowicz mógł bydź pierwszym. Za nim idzie Mikołaj Ostoszek r. 1506. Trzeci podobno z rzędu Mikołaj Prokopowicz r. 1511. Czwarty Felix Langura 1527, a piąty Augustinus Rotundus J. U. D. 1552 roku. Żądałbym od Historyka wyłuszczenia praw, obowiąsków i dochodów Wojta z określeniem jego władzy i zależności. To, com o wojnie powiedział, stosuje się i do Burmistrzów poźniej po wprowadzeniu praw Teutońskich, a nie r. 1387 nastałych.

O handlu miasta z Rusią zbyt domysłowe i powierzchowne są wieści (p. 72) na żadnym fundamencie nie oparte. Całkowity w tej mierze niedostatek zrzódeł, zastąpiłbym obliczeniem przedmiotów handlu s powodu wiary chrześciańskiej nieodzownych, i wykazujących razem miejsca, s których dostawane były w tamtych czasach. Są one wszystkie w poźniejszych Inwentarzach celnych poszczególnione. I tak nakazanie *postow*, zwiększało odbyt ryb świeżych lub solonych z Rossyi dostawianych s koniecznemi przyprawami pieprzu i oliwy. Rozchodziły się wedle Helmolda po całej Europie *śledzie* na brzegach Szkocyi, Normandyi, Danii, Pomeranii a nawet Pruss poławiane, zapewne z Gdańska i Memla idące do Litwy z głośną s Pruskich jezior *stynką*. Ruskie, Polskie, Inflantskie i Pomerańskie lasy, rojące pasiekami, opatrywały całą Europę w XII wieku woskiem na światło kościelne, używanym jak się przekonywam z aktów Pomorskich i tylu postanowień w Wilnie o woskobojniach, a razem s kar Statutowych na czyniących szkody w barciach. Do takichże potrzeb należał *Bursztyn*, do kościelnych używany kadzideł, stąd *Brenstejn* zwany w aktach, a przez Niemców na *bernstein* przekoszlawiony, nieraz w handlu pod nazwiskiem ambru chodzący. Ozdobnem z niego wyrabianiem rożańców i krzyżów, słynęły Lubeka, Hamburg, Antwerpija i Wenecija. Brzegi Żmudzi weń obfitowały. Dla ozdoby ołtarzowych stopni i kościelnych ławek potrzebowane były wschodnie *kobierce* i dywany Perskie lub Tureckie. Mszy S. ofiara, bez *francuzkiego wina* odbydź się nie mogła. Cóż mówić o świątecznych i obrzędowych ubiorach Biskupów, Prałatow, Kanoników i Swieckiego duchowieństwa, s kosztownych futer i koronek oraz ornatów rożnokolorowych, materyj szytych, a do tyla rożnofarbnością rażących, że w wieku XII władza kościelna zabraniała tej pstrocizny, a za szczególną łaską przedaży ich niektórym miastom Angielskim pozwolenie dawała. Między rodzajem włosiennic, przez mnichów używanych, odznaczał się gatunek cienkowłosej materyi *Bogram* zwanej, we Francyi *Bougran*, w Niemczech *Bokram*, przełaciniony na *Pukeramum*, w Niderlandach *Grogreim*, w Anglii *Grogran*, skąd podobno wypaczone Polskie nazwisko Robronu przez kobiety poszukiwanego. Trypoli, Armenia i Cypr wyrabiały je z szerściкóz cieńkowłosych. Do takich że materyj należał kamlot Wenecki do Barcelony 1271 r. wywożony. Berkanu czyli Barakanu warsztatami słynął Regensberg. Nie mały rozchód miały kościelne dzwony i świętych obrazy. Sukno Liońskie, Лунскимъ w Litwie zwane często w aktach wspominane. Tuby można wymienić z Voigta Historyi Pruss o ściesnieniach handlu przez Krzyżaków na szkodę Jagiełły czynionych i skargach na to kupców Angielskich, Duńskich i Szwedzkich. Płótna Szląskie *Golcz* zwane już od roku 1354, znane w Krakowie, szły zapewne i do Litwy.

J. D.

(*) Wyrazy *łuński*, znaczą w Litewsko-ruskich aktach, tož co *przeszłoroczny*. Sukno *łuńskie* może jest sukno s przeszłego roku w skarbcu pozostałe. *Prz. Korr.*

Печатать позволяется С.-Петербургъ. Августа 14-го 1839. *П. Гаевскій.*

W DRUKARNI WOJSKOWEJ.